

## „LUDOWE“ RZEŻBY ADAMA SŁOWIŃSKIEGO

W styczniu 1966 r. w oknie Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy w Krakowie wystawiono kilka rzeźbi-  
onych świątków, które zwróciły uwagę wielu miłośników  
sztuki ludowej. Twórcą wymienionych 11 rzeźb był  
Adam Słowiński z Zakopanego — ku zdziwieniu zain-  
teresowanych — magister filologii polskiej.

Słowiński urodził się w roku 1931 w Zakopanem.  
Ojciec jego pochodził ze Stanisławowa. Tradycje rzeź-  
biarskie były żywe w rodzinie jego matki, góralki z Za-  
gród koło Zębu. Słowiński wychował się w Zakopanem.  
W roku 1965 ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną  
w Krakowie. Obecnie dzieli czas między Zakopane  
i Kraków, gdzie pragnie znaleźć sobie pracę. Rzeźbi  
natomiast głównie w czasie pobytu w Zakopanem.

Swoje zdolności rzeźbiarskie odkrył zupełnie przy-  
padkowo, kiedy w lipcu ubiegłego roku, w Zakopanem,  
pomagał w pracy swemu szwagrowi Władysławowi Ha-  
zie, wyrabiającemu pamiątki w rodzaju kasetek i lasek.  
Wtedy właśnie wykonał swoją pierwszą rzeźbę przed-  
stawiającą św. Kingę (il. 2), a w ciągu następnych mie-  
sięcy dziesięć innych: Chrystusa Zmartwychwstałego,  
Pietę I (il. 1), Madonnę w koronie, Chrystusa u słu-  
pa (il. 3 i 4), Madonnę z dzieciątkiem I (il. 9), Chrystusa  
przed Piłatem (il. 6), Ecce Homo (il. 5), Madonnę z dzie-  
ciątkiem II (il. 8), Madonnę z palmami (il. 7), Pietę II  
(il. 10). Są to rzeźby w drzewie, których wysokość do-  
chodzi do 30 cm. Rzeźbione są w grubszych lub cień-  
szych klockach, frontalnie, przeważnie z tyłu nie opra-



1

Adam Słowiński: Il. 1. „Pieta I”, drewno polichr.,  
wys. 29,5 cm. Il. 2. „Sw. Kinga”, drewno polichr., wys.  
30 cm. Il. 3 i 4. „Chrystus u słu-  
pa”, drewno polichr.,  
wys. 29,5 cm.

2

3

4



cowane, pokryte polichromią. Twórca wykonuje je bez pomocniczych rysunków, jedynie ogólny schemat zaznacza orientacyjnie na klocku. Zaczyna rzeźbić zazwyczaj od głowy lub od elementu dekoracyjnego, który go w danym momencie najbardziej interesuje i któremu stara się podporządkować całą kompozycję. Niektóre drobne elementy wykonuje osobno i dokleja do całości, co wynika oczywiście z niedostatecznego opanowania warsztatu i wprowadzanych w trakcie rzeźbienia zmian.

W 11 wykonanych przez Słowińskiego rzeźbach daje się zauważyć wyraźne grupy obrazujące rozwój jego twórczości. Pierwsza — to próby tworzenia w oparciu o pierwowzory zauważone w muzeach, do czego twórca w pełni się przyznaje. Do tej grupy należy św. Kinga, Chrystus Zmartwychwstały i Pieta I. Aby otrzymać wrażenie rzeźby starej, spatynowanej, Słowiński celowo stosuje ciemną pokostową polichromię, przetarcia i tym podobne efekty. W tym okresie sięga on do rzeźb stylowych, na co wskazuje Pieta I, której opracowanie szat przywodzi na myśl rzeźbę gotycką.

Najciekawszą z wymienionych tu figur jest św. Kinga. Jej wąska, zamknięta postać rozbita jest wewnętrznymi liniami, reliefowo zaznaczonym konturem szat i ząbkowaną linią włosów, które ściśle przylegają do głowy, ozdobionej bogatą koroną. W tych trzech

rzeźbach artysta trzyma się poprawnych proporcji. Twarz Madonny i modelunek ciała Chrystusa z Piety I wykazują dążenia realistyczne. Podkreślić należy, że choć są to pierwsze rzeźby, które wyszły spod ręki artysty, i widać, że materiał i operowanie narzędziami sprawiało mu wiele trudności, to jednak wprowadził on w Pięcie I trudny do oddania układ ciała Chrystusa, przechodzący od ujęcia en face do profilu. Artysta przyznaje się, że rzeźba ta nastęrczała mu najwięcej trudności i przerabiał ją wielokrotnie. Zdaje sobie w pełni sprawę, że brakuje jej zdecydowanego charakteru, co wypływa z krzyżującej się tutaj realistycznej formy w połączeniu z pewnym prymitywizmem warsztatu i natłem elementów stylowych.

W drugiej, większej grupie Słowiński zaczyna powoli wytwarzać swój własny styl, wykazujący związki ze sztuką ludową.

Jednym z pierwszych jego elementów jest dążenie do zwartej bryły. Zaznacza się to już w pierwszych wykonanych rzeźbach. Najlepiej obrazuje to dążenie figura Chrystusa przed Piłatem, a zwłaszcza Pieta II o formie stożka. Następuje wtedy również odejście od prymitywnego realizmu czy naturalizmu, z którym artysta nie mógł sobie poradzić w najwcześniejszych swoich pracach. Modelunek wąskiego i wydłużonego ciała

5



6





7



8

Adam Słowiński: Il. 5. „Ecce Homo”, drewno polichr., wys. 30,5 cm. Il. 6. „Chrystus przed Pila-tem”, drewno polichr., wys. 21 cm. Il. 7. „Madonna z palmami”, drewno polichr., wys. 34 cm. Il. 8. „Madonna z Dzieciątkiem II”, drewno polichr., wys. 33,5 cm.

Chrystusa u słupa z zaznaczoną muskulaturą, o małych stopach i dłoniach przywodzi jeszcze na myśl postać Chrystusa z Piety I. Występuje tutaj jednak, podobnie jak w rzeźbie Madonny w koronie, szeroka, płaska twarz, która stanie się później elementem charakterystycznym wszystkich rzeźb tego artysty. W kolejnych rzeźbach, zwłaszcza w Ecce Homo i Madonnie z dzieciątkiem II, można zauważyć tendencję do poszerzania korpusu, zwłaszcza klatki piersiowej, przy zachowaniu jednak drobnych, cienkich nóg i rąk wraz z zaznaczoną muskulaturą, w czym przejawia się jeszcze niezdecydowany realizm pierwszych rzeźb. Zmienia się opracowanie detalu. Oczy, które pierwotnie zaznaczone były przy pomocy plastycznych obwódek, teraz ograniczone są jedynie reliefem powierzchniowym oraz osadzone bliżej nosa, co nadaje twarzy szczególny wyraz. Włosy, miękko opadające na ramiona, początkowo rozbite ostrymi, nierównomiernymi żłobkami, w rzeźbie Madonny z palmami zyskują na dekoracyjności. Są grube, pocięte na szerokie pasy, modelowane plastycznie i przypominają raczej ciężko opadającą materię.

Opracowanie szat wspomnianych rzeźb przechodzi również ewolucję, od ściśle opinających figurę św. Kingi z fałdami zaznaczonymi rytym wgłębnym, w kierunku ujęcia coraz bardziej dekoracyjnego. Postać Madonny w koronie odziana jest w gładką szatę i płaszcz, którego poła przechodzi skośnie w kierunku prawej ręki, tworząc długą, miękką linię. Suknia i płaszcz Matki Boskiej z dzieciątkiem I zarysowane są u dołu długimi, równoległymi rytami. Płaszcz Madonny z dzieciątkiem II od pasa rozchodzi się trójkątnie, tworząc

schodkowo ułożone zakładki, które powtarzają się z regularną rytmicznością ornamentu. Najbardziej dekoracyjnie potraktowane są fałdy płaszcza Madonny z palmami, rozwiązanie których frapowało artystę. Tworzą je nakładające się na siebie linie ostre lub zamknięte z pokrowaną „wycinanką”. Ten sam bardzo dekoracyjny motyw zaczerpnięty niewątpliwie ze sztuki ludowej zjawia się także w Pięcie II, a artysta pragnie go wykorzystać również w kapliczce, którą zamierza wykonać.

W końcu należy wspomnieć również o szeregu dodatkowych elementów, jak kablukowe korony, uzupełniające wiele z wykonanych przez artystę rzeźb, np. Madonna z dzieciątkiem I i Pieta II, znane z ludowo-barokowych przykładów. Podobnie przedstawia się sprawa z nimbem Madonny z dzieciątkiem II, którego kwiatowa forma o promieniście ułożonych płatkach, znajduje także odpowiednik w ludowej plastyce.

Szczytowym osiągnięciem dotychczasowej twórczości Słowińskiego jest ostatnia jego rzeźba Pieta II, gdzie masywna, stożkowata figura Madonny, o dużej głowie, zestawiona została z malutką, „przyklepioną” do niej postacią Chrystusa. To zestawienie mimo woli przywodzi na myśl średniowieczną koncepcję Piety corpusculum, nie znanej zresztą artyście, gdzie zmarłego Chrystusa ma przypominać Chrystusa-dziecko, trzymanego przez Marię na rękach. Ujęta w jednej płaszczyźnie, ozdobiona motywem „wycinanki”, grubymi góralskimi koralami, z szatą pociętą pionowymi fałdami, rzeźba ta przypomina ludowe figury kamienne.

Druga grupa rzeźb odróżnia się także od pierwszej



9

Adam Słowiński: Il. 9. „Madonna z Dzieciątkiem I”, drewno polichr., wys. 27 cm. Il. 10. „Pieta II”, drewno polichr., wys. 30 cm.



10

odmiennym kolorytem, żywym, jasnym, o śmiałych zestawieniach, które przejął Słowiński, jak sam zresztą mówi, z oglądanych przez siebie obrazów na szkłe.

Oglądając rzeźby Słowińskiego, staje się przed problemem zakwalifikowania tej twórczości. Przyjęło się dotąd określać prymitywną formę twórczości ludowej jako odbicie własnego widzenia i własnej estetyki jej twórców, niewątpliwie ludzi prostych i prymitywnych. Jak wytłumaczyć postępowanie się tą formą przez człowieka o zupełnie innym poziomie umysłowym, w sposób w pełni szczery, nie mający nic wspólnego z kopią czy falsyfikatem.

Rzeźby Słowińskiego nie są świadomą prymitywizacją twórcy o wyrobionym smaku artystycznym. Mimo całej świeżości wyczuwa się w nich jednak moment „opatrzenia”. Słowiński odznacza się niewątpliwie wrażliwą wyobraźnią. Rzeźba ludowa interesowała go, jak twierdzi, od dawna. Stykał się z nią w muzeach, na wystawach, w Cepeli i Desie. Chłonał jej formę i podpatrywał szczegóły wykonania. Ma on jednak, jak się wydaje, zdolność przetwarzania tych elementów oraz wczuwania się w atmosferę sztuki ludowej, w czym pomocne było mu zapewne jego rodzinne środowisko. Nie spodziewany wybuch zdolności rzeźbiarskich był dla

Słowińskiego, który przedtem nigdy rzeźbą się nie parał — dużym zaskoczeniem. Będąc pod urokiem sztuki ludowej, zaczął po prostu tworzyć w jej konwencjach. Nie był to jednak akt świadomego wyboru artystycznego, ale raczej spontanicznego zachwytu nad pięknem tej sztuki, co nadało jego dziełom cechę szczerości. Słowiński stanowi więc swego rodzaju fenomen amatora tworzącego w konwencjach sztuki ludowej.

Powodzenie, jakie przyniosła mu pierwsza wystawa, zachęciło go do nowej pracy. Obecnie jest on pełen świeżych pomysłów. Pragnie między innymi wyrzeźbić świętego Jerzego, Floriana i Sebastiana. Interesuje go wyłącznie postać ludzka, zwierząt, jak twierdzi, nie umie i nie lubi rzeźbić. Tematykę swych rzeźb ogranicza do świątków. Ma duże poczucie realizmu, ale jego dążeniem jest osiągnięcie maksymalnej ekspresji. Lubi formę bogatą, wypracowaną, ma zamiłowanie do dekoracyjności, stąd woli rzeźbić postacie odziane w szaty niż akty.

Należy przypuszczać, że talent Słowińskiego, który już w tak krótkim czasie pozwolił mu na widoczną ewolucję formy, rozwinię się dalej. Być może pójdzie on kiedyś własną drogą, odmienną od tej, którą kroczy obecnie.